

MATERIAŁY KARMAZYNOWEGO KRĘGU

Seria Przejawienia

SHOUD 11 – zaprezentowany przez ADAMUSA SAINT-GERMAINA za pośrednictwem Geoffreya Hoppe

6 lipca 2019 r.

www.crimsoncircle.com

UWAGA: Te przekazy zostały pierwotnie zaprezentowane podczas uroczystych obchodów jubileuszu „10 lat z Adamusem” w Santa Fe, 15 i 16 czerwca 2019 roku.

Jestem Tym, Kim Jestem, Adamusem suwerennym. (brawa publiczności) Dziękuję wam. Dziękuję.

Ach, tak się cieszę, że was widzę tutaj na tym spotkaniu. Może nie w tak dużym stopniu chodzi w nim o mnie. He, no cóż... (więcej śmiechu)... może w dużym. Tak naprawdę jednak chodzi o Shaumbę, o was, o tych dziesięć ostatnich lat. Zamierzam odbyć mały spacer po sali i zobaczyć, ilu z was zdołam zajrzeć w oczy.

Dziesięć lat! Minęły tak szybko. To tak, jakbym właśnie kończył filiżankę kawy w Klubie Wzniesionych Mistrzów, a tu okazuje się, że minęło dziesięć lat! Jestem pewien, że w waszym przypadku było podobnie. (kilka chichotów) Dziesięć lat minęło w mgnieniu oka. Dziesięć lat niesamowitych zmian. Wiem, że zdarzały się dni, kiedy nie mieliście bynajmniej wrażenia, żeby cokolwiek się zmieniło, czasami zastanawialiście się, czy w ogóle coś robicie.

Dziesięć lat odsiewania tych, którzy nie byli tak naprawdę gotowi na wcielone oświecenie. A przecież o to w tym wszystkim chodzi. O nic więcej. Prawdopodobnie odkryliście, że nie chodzi o lepsze ludzkie życie. (śmiech) Chodzi o to, by zostać urzeczywistnionym Mistrzem na tej planecie.

Dziesięć lat mnóstwa dystrakcji. Och, musiałem się nieźle napracować nad sposobami odwracania uwagi. Musiałem siedzieć przed moją deską kreślarską w Klubie Wzniesionych Mistrzów zastanawiając się: „Jak mam odwrócić ich uwagę w tym miesiącu, w tym Shoudzie, na tych warsztatach?” Dziesięć lat czystej rozrywki, zawdzięczanej jednemu z najlepszych artystów – Kuthumiemu. (śmiech i brawa)

Dziesięć lat pogłębionych informacji. Nie ode mnie pochodzących informacji. Nie, ja jestem tylko zbieraczem. Jestem tylko tym, który przychodzi i wczuwa się w każdego z was, badając na jakim etapie jesteście, na co będziecie gotowi w następnej kolejności. Po prostu zbieram informacje; destyluję je, ponieważ czasami jest w nich dużo bzdur. Destyluję, a potem wam zwracam. Oddaję

wam. Natomiast to, co myśleliście, czuliście, przez co przechodziliście – wypluwam. (kilka chichotów)

Nie chodzi o was

Dziesięć lat gromadzenia wszystkich tych informacji, a godną uwagi rzeczą jest, że – i proszę, żebyście tego nie przeoczyli, ponieważ tak często myślicie, że robicie to dla siebie, że to wszystko dotyczy was, że ta samotna podróż ma związek wyłącznie z wami, a wy musicie mieć do czynienia z okrutnymi burzami, smokami i trudami życia – w gruncie rzeczy w dużym stopniu nie chodzi tu o was. Robicie to dla tych, którzy przyjdą jako następni.

Wczujcie się w to przez chwilę. Tak naprawdę nie robicie tego dla siebie! To może tak wygląda, ale, no wiecie, jak mówiłem od samego początku, mogliście byli dokonać swojego Urzeczywistnienia jedno, dwa, może trzy wcielenia wcześniej, tymczasem wy powiedzieliście: „Nie, zaczekam.” Byliście tuż-tuż, a jednak powiedzieliście: „Po prostu zaczekam. Zrobię to w tym niesamowitym czasie na planecie, Czasie Maszyn, i zrobię to z grupą innych. Wszyscy jesteśmy niezależni, ale zrobimy to w pewnym sensie razem. Zrobię to, żeby na tej planecie została zapisana historia, historia wchodzenia w Urzeczywistnienie” – i to właśnie robicie.

Wiem, że macie wrażenie, że chodzi o was i wiem, że są dni, kiedy macie ogromne wątpliwości i zastanawiacie się, czy robicie wszystko, jak należy. Chciałbym was prosić, żebyście odłożyli te wątpliwości na bok przynajmniej na kilka następnych dni i uświadomili sobie, co naprawdę robicie.

Wiecie, jeśli idzie o wszystkie te wątpliwości, wszystkie trudności, przez które przeszliście w poprzednich wcieleniach, to tym razem nie musieliście przerabiać ich od początku, żadnej z nich. Nie musieliście mieć znowu tych wszystkich problemów z dostatkiem czy zdrowiem. I to nie jest kwestia popełnionego kiedyś błędu, do którego teraz trzeba było powrócić – to, co robicie ma wam pomóc zebrać dane do tej historii, którą chcecie napisać, udokumentowanej historii o dochodzeniu do Urzeczywistnienia na tej planecie.

Wczujcie się w to przez chwilę. Naprawdę nie chodzi o was. Nie o was.

(pauza)

Wiem, że są takie momenty, kiedy przeżywacie ciemną noc duszy. Przechodzicie przez najgorsze z doświadczeń – problemy zdrowotne, problemy mentalne i tym podobne – ale wtedy zatrzymajcie się na chwilę i powiedzcie: „Robię to, ażeby przywołać niektóre z tych starych ludzkich uwarunkowań i problemów, żeby teraz przemienić je w mądrość i zostawić po sobie dla wielu, wielu innych, którzy pójdą tą drogą. Zostawić to po sobie” i dokładnie to właśnie robicie.

Dziesięć lat

Przez te dziesięć lat, kiedy byliśmy razem, stworzyliście bibliotekę informacji dla innych – z waszymi historiami, głębią waszych wniosków, waszymi obawami i zmartwieniami. Ale wczujcie się na chwilę

w Mistrza, ponieważ Mistrz, którym jesteście, rozumie dokładnie o czym mówię. Wróciliście, żeby ponownie przeżyć pewne doświadczenia, przemienić je w mądrość i zostawić jako dar dla tej planety i dla ludzi, którzy przyjdą po was. Nie wszyscy go zechcą, nie wszyscy, ale wystarczająco wielu zechce i wykorzysta to, czego dokonaliście w tym wcieleniu.

Wczujcie się w to przez chwilę.

Wiem, że czasami mówicie: „Nie, nie. To nie dotyczy mnie, Adamus. Pewnie mówisz do kogoś siedzącego obok, bo ja przechodzę przez wszystkie te rzeczy naprawdę i to jest jak najbardziej prawdziwe.” Owszem, ale przyjrzyjcie się, dlaczego to robicie.

Dziesięć lat. Dziesięć lat. Spójrzcie na zmiany, jakie w was zaszły. I znowu, wiem, że czasami wszystko zdaje się toczyć bardzo wolno. Bynajmniej. Spójrzcie na mądrość, jaką wnieśliście do własnego życia. Wciąż się uczycie jak korzystać z mądrości, wciąż się uczycie, czym naprawdę jest mądrość, ale spójrzcie na mądrość w swoim życiu w okresie ostatnich dziesięciu lat.

Spójrzcie na wszystko, czego się pozbyliście pozwalając tylu rzeczom odejść. Wolność od dziedzictwa przodków, uwolnienie się od przodków, co niektórzy ludzie nie do końca rozumieją. Myślą, że chodzi o wyparcie się przodków, wyparcie się rodowodu, o wyrzeczenie się rodziny. Nie, chodzi o coś takiego: „Jestem Tym, Kim Jestem. Jestem moim własnym ciałem, umysłem i duchem. Tak, istnieje związek między mną a rodziną”, bo na tej planecie ludzie nadal rodzą się biologicznie, ale nawet to się zmieni. Uwalniacie się od rodziny, a tym samym wyzwalacie siebie i wyzwalacie ją.

Wiecie, tak wiele problemów na tej planecie – ogromna, ogromna większość – jest podtrzymywanych, kontynuowanych po linii rodowej – problemy zdrowotne, problemy psychiczne, problemy z uzależnieniami – tymczasem nie ma niczego w budowie ciała i umysłu, co tłumaczyłoby konieczność ich występowania. To energia przepływa w linii rodowej wcielenie za wcieleniem, tymczasem wy w końcu zdołaliście się od niej uwolnić. To ogromny, ogromny krok. Och, i wiem, że nadal macie problemy z rodziną, ale uwalniacie się od niej.

Dziesięć lat i powiedziałbym, że najważniejsze z rzeczy, których wspólnie dokonaliśmy, to I, to uświadomienie sobie, że jesteście wielowymiarowi, uświadomienie, że nie jesteście tylko tą fizyczną osobą z tym umysłem w tym konkretnym czasie, w tym konkretnym wieku. Jesteście wielowymiarowi i naprawdę będziemy się tym zajmować w pracy, która przed nami.

A następnie Przyzwolenie. Przyzwolenie. Uwielbiam Przyzwolenie, bo to takie cholernie proste. To esencja Mistrza – Przyzwolenie. I nie oznacza to przyzwolenia, żeby świat zewnętrzny was zdeptał, wcale nie. Oznacza to przyzwolenie na wszystko, czym jesteście, przyzwolenie, żeby Mistrz wszedł do domu człowieka, przyzwolenie na wszystko, czym jesteście, a czego człowiek może nawet nie być w tej chwili świadomy. Ale Przyzwolenie z otwieraniem się i mówieniem: „Przyzwalam”, i wtedy wszystko przychodzi, a wówczas zdajecie sobie sprawę z tego, czym to jest. Wówczas to ucieleśnacie. To przyzwala najwspanialszym częściom was połączyć się z człowiekiem na tej planecie.

Dziesięć lat razem, niesamowite czasy.

Kiedy Tobiasz przyszedł do mnie i zapytał: „Czy mógłbyś przejąć ode mnie Karmazynowy Krąg?”, to ja, jak już wam mówiłem, trochę się wahałem, częściowo dlatego, że znałem grupę, z którą pracował. Znałem waszą buntowniczą naturę pirata. Wiedziałem, że nie odrabiacie lekcji. Wiedziałem, że tak naprawdę nie słuchacie żadnych tekstów (nieco śmiechu) za pomocą uszu, ale słuchacie sercem. I wiedziałem, że w tamtym czasie było jeszcze dużo makyo, wciąż zaangażowanych w to wiele osób będących tak naprawdę złodziejami energii. Myślę, że pojawia się nowe słowo – gracze. Po prostu grali w gry z energią. Naprawdę nie byli zainteresowani Urzeczywistnieniem w tym wcieleniu.

Dokonałiśmy odsiewu. Sprawilem to przez bycie nieznośnym, bycie niemal antytezą duchowości, ale, znowu, to było wasze odbicie. To był wasz brak szacunku, nie całkiem mój. (kilka chichotów)

Kiedy się zdecydowałem i przejąłem obowiązki Tobiasza, zdałem sobie sprawę, że nie mogłem wejść jako Saint-Germain, Saint-Germain jako taki. Musiało to być coś odmiennego. Należało się do was dopasować. Och, Saint-Germain, moja esencja, jestem cudowną, cudowną istotą, ale musiałem dokonać wielu dostosowań, ażeby przyjąć osobowość Adamusa. Musiała ona być odbiciem was. I wymagało to nieco pracy.

Wymagało to trochę ćwiczeń w Klubie Wzniesionych Mistrzów. Kosztowało to nieco prób i mazołu, żeby Adamus był taki jak trzeba. Tak naprawdę jestem tylko odtwórcą. Uosabiam was tutaj i rzecz w tym, żeby zachować równowagę między teatralnością a żartem – naprawdę dobrym żartem (śmiech); to są wasze cholerne żarty, to znaczy, że jeśli się nie śmiejecie, to dlatego, że nie jesteście zabawni – żarty, głębokie przesłania, naprawdę głębokie przesłania. I nie mówię tego o sobie, mówię o was. Na planecie nie ma nic, co by było do was podobne. Możecie studiować starożytne, święte teksty, nie znajdziecie tam niczego przypominającego to, co wy robicie. Możecie studiować współczesne dzieła duchowe, wiadomości, książki i kursy, nie ma tam nic podobnego – w ogóle nie ma czegoś takiego – ponieważ wy jesteście gotowi zrobić następny krok. Jesteście gotowi stanąć na krawędzi. Jesteście gotowi to zrobić – nie tylko rozmawiać o tym, ale zrobić to naprawdę – w tym życiu. Właśnie o to chodziło w ostatnich dziesięciu latach.

Wygląda na to, że pracujemy w okresach dziesięcioletnich. Było dziesięć lat z Tobiaszem. Ile was było w czasach Tobiasza? Ach! Ile nie było? Ile przyszło z powodu... (śmiech)... Karmazynowego Kręgu? (Adamus chichocze) Mamy tendencję do pracy w okresach dziesięcioletnich, a w ciągu zaledwie kilku miesięcy rozpoczniemy następny dziesięcioletni etap. Będzie w nim wiele faz. Rozpoczynamy następny dziesięcioletni etap za jakieś dwa miesiące, to znaczy, kiedy zaczniemy naszą następną serię. W międzyczasie kończymy...

LINDA: Czy zostaniesz z nami?

ADAMUS: Nie podejmuję żadnych zobowiązań w tym momencie. (śmiech) To zależy od tego, jak się wszyscy zachowają w ten weekend. (więcej śmiechu)

W ciągu najbliższych kilku miesięcy będziemy zamykać pewne niedokończone sprawy. Pamiętajcie, że w majowym Shoudzie powiedziałem, że w ciągu najbliższych 45 - 60 dni przejdziecie przez pewne doświadczenie. Jestem pewien, że nikt z was jeszcze go nie doświadczył. (śmiech) Zakończymy tę

sprawę. Minęło teraz około 45 dni, trochę mniej niż 45. Mamy trochę czasu, żeby naprawdę ogarnąć te energie i mamy trochę czasu, żeby pozwolić im się ugruntować, zanim zaczniemy następną serię, która, jak sądzę, wkrótce nadejdzie, około moich urodzin w sierpniu – trzeciego sierpnia, jeśli jesteście zainteresowani prezentami – trzeciego, trzeciego.

LINDA: Kolejne święto?!

ADAMUS: Kolejne – taak, będziemy mieli kolejne święto.

Tak więc to, co robimy tutaj na tym spotkaniu, to rodzaj podsumowania ostatnich dziesięciu lat. Podsumowujemy je dla tych z was, którzy tu są, dla wszystkich, którzy będą oglądać później, dla Shaumbry w ogóle.

Rzucimy także okiem na to, co ma nadejść, zrobimy to właśnie tutaj, żeby się zorientować, co nas czeka. Tak więc, jako płynne przejście do tego, bez dalszej zwłoki, zapraszam naszego pierwszego gościa na czaneling. Poproszę trochę muzyki, żeby pomóc Cauldre'owi w przestawieniu się, droga Linda poprowadzi oddychanie i zobaczymy, co będzie dalej.

LINDA: Zatem weźmy porządny, głęboki oddech. Weźmy porządny, głęboki oddech (zaczyna płynąć muzyka), podczas gdy Geoff przygotowuje się do następnego czanelingu.

Weźcie porządny, głęboki oddech i wczujcie się w to. Poczujcie, jak wszystkie energie przesuwają się i zmieniają.

Oddychajcie dla samych siebie.

A teraz oddychajcie skupiając się na Przyzwoleniu. Oddychajcie jako człowiek i Mistrz, oddychajcie jako Ja Jestem Tym, Kim Jestem.

Oddychajcie świadomie. Oddychajcie w swoim sercu.

Weźcie porządny, głęboki oddech.

Oddychajcie... oddychajcie i pozwólcie energii płynąć.

Bądźcie z oddechem, tchnieniem życia, tym oddechem, który mówi waszemu ciału, że wybieracie życie.

Wczujcie się w energię świętowania.

Oddychajcie...

(pauza)

MERLIN: Pozdrowienia stąd i stamtąd. Jestem Merlin.

Jestem Merlin i prezentuję się wam w nieco odmienny sposób aniżeli wcześniej, ponieważ przychodząc na to spotkanie Shaumbry, jestem Merlinem-zbiorowością. Merlin, zbiór wszystkich Merlinów, tych, którzy kiedykolwiek byli Merlinem. Przychodzimy teraz razem we wspólnocie, a każdy z nas indywidualny i suwerenny, ale tym razem przychodzimy do was jako grupa Merlinów.

Porozmawiajmy trochę o Merlinie, o tym, czym jest Merlin. Merlin to tytuł.

Merlin to tytuł, który nadawano niektórym osobom na przestrzeni historii, sięgając daleko, daleko w przeszłość, a także wybiegając w przyszłość.

Merlin jest podróżnikiem w czasie i tym, który zmienia formę.

Merlin jest magiem i jest także energią.

Spotykamy się teraz jako zbiorowość Merlinów, ponieważ, jak wspomniał drogi Saint-Germain, wchodząc w czas nowej ery Shaumbry i to właśnie jest era Merlina, kiedy to każdy z was staje się również Merlinem. Dołączacie do nas w kolektywie Merlinów, którzy istnieli wcześniej, ale ciągle jesteście indywidualni i suwerenni.

Porozmawiajmy przez chwilę o historii Merlina. Jestem pewien, że wielu z was zna opowieści o Merlinie z Camelotu, o królu Arturze, opowieści, które zostały napisane w XII wieku przez niejakiego Geoffreya Monmoutha. Część z nich jest prawdziwa, część z nich to legenda, część z nich została z czasem zmieniona, ale o nich myśli większość ludzi, gdy mowa o Merlinie.

Przyjrzyjmy się przez chwilę, wczujmy się przez chwilę w to, jak pojawił się Merlin. I pamiętajcie, ponieważ daty i czasy mogą wydawać się nieco mylące, pamiętajcie, że Merlin jest podróżnikiem w czasie, więc to, co było w przeszłości, jest również przyszłością. Merlin jest naprawdę ponadczasowy.

Jezua i narodziny Merlina

Tak wielu z was było na planecie, na Ziemi, w czasach Jezusy. Niektórzy z was chodzili z Jezusą i płakali z Jezusą. Niektórzy z was dosłownie rzucali kamieniami w Jezusę jako rzymscy żołnierze. Niektórzy z was niekoniecznie byli na ziemiach Palestyny, która teraz nazywa się Izraelem. Niektórzy z was byli w innych częściach świata – w Afryce, Europie i Indiach – ale wielu z was może prześledzić, jak tropy świadczące o waszym pochodzeniu doprowadzą was z czasów bardziej współczesnych do czasów Jezusy.

To były czasy siewu Chrystusowej Świadomości na planecie. To był właśnie ten powód, dla którego przybyliście do tamtego wcielenia, żeby zasiać Świadomość Chrystusową – żeby sprowadzić ją na Ziemię, zintegrować ją z Gają, zintegrować ją ze wszystkim na Ziemi – żeby ją zasiać, a potem pozwolić jej po prostu czekać na właściwą porę.

Jezua, ten, którego znacie jako Jezua ben Josef, niektórzy nazywają go Jezusem, Jezua był energią zbiorową Shaumbry. Była to energia grupowa, w której każdy zaszczerpił część siebie, część swojej krystalicznej energii w tę istotę zwaną Jeszua. A Jezua ukazał jeden z najbardziej zdumiewających i najtrudniejszych aspektów ludzkiego życia.

Jezua był w pewnym sensie waszą boskością w ludzkim ciele. I, jak wiecie, Jezua wiele wycierpiał. W młodym wieku – a przy okazji, jest dużo opowieści i mitów o Jeszui, lecz jeśli uznajecie, że wam pasują, przyzwólcie na nie. Jeśli nie, machnijcie na nie ręką.

Jezua nie urodził się w biednej rodzinie i z pewnością nie urodził się w żłobie. Jezua urodził się w dość zamożnej rodzinie i za młodu otrzymał dobre wykształcenie. Nigdy nie był cieślą, nigdy nie obrabiał drewna, ani nic w tym rodzaju. To byłoby poniżej jego pozycji.

Jezua ożenił się w bardzo młodym wieku, a wtedy małżeństwa były aranżowane, ale tak się złożyło, że on naprawdę zakochał się w tej, którą przeznaczone mu było poślubić. I ożenił się z tą kochaną, piękną kobietą i tak to szczęśliwie rozpoczęli wspólne życie, obydwójce zamożni, obydwójce z dobrych rodzin, obydwójce dobrze wykształceni. Ale w ciągu niespełna dwóch lat jego żona zachorowała i umarła, a to załamało Jeszua. To go załamało. Jak to mogło się stać? Jak ktoś, kogo kochasz i na kim ci zależy, może tak po prostu umrzeć w twojej obecności? Mimo że się modlił, że wezwał rabinów, wezwał uzdrowicieli, nic nie pomogło i żona umarła na jego oczach.

To sprawiło, że wyruszył w swoją duchową podróż, a jego historia bardzo przypomina waszą – to właściwie wasza historia. Przed śmiercią żony bardzo mało interesował się duchowością, ale teraz, w takim miejscu ciemności, będąc tak opuszczonym, postanowił znaleźć odpowiedź, nie wiedząc, dokąd iść, nie wiedząc, dokąd zajdzie, ale wyruszył, żeby znaleźć odpowiedź.

Podróżował po całej Europie – Anglii, Francji, Hiszpanii, Portugalii, Niemczech – podróżował po całej Europie w poszukiwaniu odpowiedzi, a nie znajdując tego, co chciał tam znaleźć, udał się do Egiptu. W Wielkiej Piramidzie usiadł w Komnacie Króla, miejscu, w którym siedzieli niektórzy z was. Udał się do Indii. Szukając odpowiedzi przemierzył ziemie wschodu i w końcu rzeczywiście znalazł odpowiedź, a jest to w gruncie rzeczy ta sama mądrość, którą wnosicie teraz do swojego życia. Jest prosta. Jest łatwa. A brzmi: „Jestem Tym, Kim Jestem. Przyzwalam na moje Ja Jestem”.

A gdy znalazł odpowiedź i naprawdę połączył się ze swoją zmarłą żoną – ona w innych wymiarach, on w ciele fizycznym – Jezua wrócił do Jerozolimy i spędził następne trzy lata, nauczając, kochając i uczestnicząc w życiu. I cierpiąc. Cierpiąc, ponieważ ludzka droga w dużym stopniu wiąże się z cierpieniem. Aż w końcu punktem kulminacyjnym wszystkich jego cierpień stała się, oczywiście, jego egzekucja, ukrzyżowanie. To było trochę jak wykrzyknik na końcu ludzkiego cierpienia.

Po swojej śmierci, gdy przeszedł na drugą stronę, on i każdy z was zrodził Merlina.

Do tego nie doszło za jego życia; do tego doszło w momencie jego śmierci. Zrodził Merlina. I tak, można powiedzieć, że każdy z was miał w tym swój udział.

Wydał na świat Merlina, by ten mógł powiedzieć: „Musimy zachować magię na tej planecie”, ponieważ potrafił przewidzieć, tak jak i wy potrafiliście przewidzieć, że nadejdzie dzień, w którym magia zostanie wymazana przez religie, przez retorykę i przez ugrzęźnięcie w mentalu. Tak więc Merlin został stworzony, aby zachować magię. Merlin został stworzony, aby nie zaginęły takie rzeczy jak fantazja i wyobraźnia, i to właśnie robi Merlin.

Jezua powracał do swoich uczniów, spotykał się z nimi grupowo bądź indywidualnie i mówił: „Istnieję. Wciąż tu jestem.” Och, a oni wątpili, chociaż widzieli Jezusę na własne oczy i tę energię Merlina. Wątpili i zastanawiali się, jak to możliwe, a on stawał przed nimi i mawiał: „Jestem Merlinem. Wciąż tu jestem. Śmierci nie ma”.

Stawał przed grupami, liczącymi do 500 osób, jako Merlin i Jezua, i mówił: „Zachowajcie magię na tej planecie”. Od tego czasu było wielu innych, którzy przyjęli tytuł Merlina. Pojawiali się pojedynczo, a był pośród nich również ten, którego znacie jako Saint- Germaina, i on również przyjął na siebie rolę Merlina.

A później, ponieważ Merlin jest podróżnikiem w czasie, udał się w czasy Egiptu przed czasami Jezusy; w czasy, kiedy przebywaliście w jaskiniach po upadku Atlantydy, bo tam też byli Merlinowie, którzy podróżowali w przeszłość. Na każdym Merlinie spoczywała odpowiedzialność za snucie opowieści. To ważny element obowiązków Merlina – opowiadanie historii, dzielenie się historiami – czy to werbalnie, czy tak, jak to wy robicie teraz w waszych mediach – opowiadanie historii.

Merlin to podróżnik w czasie, który nie jest ograniczony ani czasem, ani przestrzenią. Merlin ma zdolność zmieniania swojej formy. Pamiętacie swoje Pakauwahy? Była to jedna z pierwszych rzeczy, o których Adamus wam powiedział zaraz gdy tylko się pojawił – o waszych Pakauwahach*. To nie była tylko gra. To nie było tylko odwracanie uwagi. To był komunikat: „Teraz macie możliwość zmieniać postać, aby stać się swoim Pakauwajem”.

** Pakauwah - zwierzęcy totem lub duch, którego możemy stworzyć jako przedłużenie naszej własnej istoty, aby wspomagał nasze ludzkie doświadczenie. O Pakauwahu była mowa m.in. w Shoudzie 1, 2 i 3 z Serii Mistrzowskiej – przyp. tłum.*

I to jest interesująca sprawa. Nawet jeśli wasze biologiczne ciało niekoniecznie się zmienia – wasze ciało zostaje takie samo – osoba lub osoby, przed którymi stoicie, postrzegają was inaczej. Chociaż moglibyście powiedzieć: „Nie, wciąż jestem w ciele”, nagle stajecie się lampartem lub orłem, albo sową. To właśnie robi Merlin, potrafi zmieniać formę. Nie musi to polegać na przemianie ciała, po prostu tworzy perspektywę tego, w co chce się przemienić, w co wy chcecie się przemienić. W drzewo? W chmurę? W zwierzę? Albo w nic, w powietrze. To właśnie robi Merlin.

Merlin jest tu po to, żeby zagwarantować, że z planety nie zniknie magia, szczególnie w czasach, gdy jest wypierana – wypierana przez aktywność umysłową, inteligencję planety, logikę umysłu. Merlin jest gwarancją tego, że fantazja, wyobraźnia i magia nadal istnieją na planecie.

A przede wszystkim Merlin to magia energii. Magia energii. Merlin to energia, magiczna energia.

Od prawie 300 lat nie mamy Merlina na tej planecie. Po zamknięciu Szkół Nauk Tajemnych zawiesiliśmy również aktywność Merlina, czekając, po prostu czekając – nie na pojedynczą osobę, ale na grupę – i dlatego zbieramy się tutaj dzisiaj.

Wy, moi drodzy przyjaciele, jesteście nowymi Merlinami. Jesteście magami. Jesteście magią, tymi, którzy potrafią zmieniać formę, podróżnikami w czasie. Jesteście tymi, którzy wypełniają energię magią.

Merlin będzie tu w następnej erze Shaumbry, przynajmniej przez kolejne dziesięć lat, Shaumbry jako grupy magów energii.

Połączmy to teraz razem, być może z magiczną muzyką Yohamu.

Weźmy głęboki oddech rozpoczynając merabę magicznych energii Merlina.

Meraba Merlina

Niektórzy z was mogą się zastanawiać: „Czy naprawdę jesteśmy gotowi?” Och, bez wątpienia, wchodząc we wcieloną Urzeczywistnienie zaczynacie naprawdę wszystko rozumieć.

(zaczyna płynąć muzyka)

Zaczynacie naprawdę rozumieć historię swoich ostatnich dziesięciu lat, dlaczego przeszliście przez to przez co przeszliście i dlaczego jesteście teraz gotowi stać się nowymi Merlinami na planecie.

Teraz to już nie będzie tylko ten jeden, który nosi tytuł i podtrzymuje energię. Teraz będą tysiące.

Można powiedzieć, że nowy Merlin jest prawdopodobnie waszym aspektem. Można powiedzieć, że nowy Merlin jest człowiekiem i Mistrzem zintegrowanymi ze sobą.

Magia to po prostu przestrzeń poza ograniczonym spektrum, w którym żyje większość ludzi. O to chodzi. Magia oznacza po prostu, że istnieje coś więcej niż to, czego większość jest świadoma.

Nie wymaga wysiłku. Nie trzeba pracować nad tym, żeby być Merlinem. I właśnie na tym się skupimy, ponieważ, drodzy przyjaciele, zdacie sobie sprawę, że tak naprawdę jesteście po prostu energią – magiczną energią. Magiczną energią.

Weźcie głęboki oddech i w momencie, gdy kolektyw Merlinów z przeszłości przyłączy się do każdego z was, stańcie się częścią tej grupy.

Stańcie się Merlinem, magiem, podróżnikiem w czasie i modyfikatorem formy.

Wybraliście pozostanie na tej planecie w ludzkiej formie i na pewno nie chcecie, by wszystko przebiegało tak, jak w przeszłości.

Chcecie mieć wolność. Chcecie rozumieć i wykorzystywać energię w sposób, w jaki nigdy wcześniej tego nie robiliście.

Chcecie zerwać ze wszystkimi starymi ograniczeniami i właśnie tym będziemy się zajmować od tej chwili.

Weźcie głęboki oddech i wczujcie się w siebie – „Jestem Merlinem. Jestem Merlinem. Jestem człowiekiem, jestem Mistrzem, jestem boskością, i jestem także Merlinem.”

Merlinem, Mistrzem energii.

Merlinem, który rozumie, że cała energia, każda energia, którą postrzega, jest jego.

Merlin rozumie, że jest tańcem energii na tej planecie i nie ma zobowiązań wobec nikogo i niczego.

Weźcie głęboki oddech – „Jestem Merlinem” – i dołączcie do tej szacownej grupy osób, których nazwisk w większości nigdy nie poznacie, a które były Merlinami w przeszłości. Zapraszają was teraz, byście się do nich przyłączyli.

„Jestem Merlinem, magiem energii”.

Tam, dokąd idziemy, będziecie chcieli być magiem energii, rozwijającym tę zupełnie nową relację z energią.

„Jestem Merlinem”.

Tak, rzeczywiście, pierwszy Merlin urodził się w chwili śmierci Jezusy, żeby zagwarantować, że opowieści nadal będą opowiadane, że fantazje nadal będą obecne, że wyobrażenia wciąż będzie otwarta.

Pierwszy Merlin urodził się, żeby sprawić, że niezależnie od tego, co się będzie działo z planetą, zawsze będzie na niej magia, oznaczająca przekraczanie granic, oznaczająca coś więcej, niż zwykłe ludzkie życie.

Ten Merlin zrodził się w wyniku wielkiego cierpienia na tej planecie – cierpienia uosabianego przez Jezusę – z całej ludzkiej podróży tak bardzo wypełnionej cierpieniem, obciążonej głębokim, głębokim cierpieniem.

Tak więc my, jako Merlinowie z przeszłości, przychodzimy do was jako do nowych Merlinów, którzy dołączają do nas, i mówimy: „Uwolnijmy się teraz wszyscy od cierpienia. Skończmy z cierpieniem na tej planecie, zaczynając od was w waszym życiu. Położmy kres fizycznemu cierpieniu, cierpieniu umysłu, cierpieniu duszy na tej planecie.”

Właśnie dlatego czekaliśmy do tej pory, aż do końca tej dziesięcioletniej ery, aby wkroczyć.

Czekaliśmy, ponieważ ważne było, żebyście zrozumieli energię. Ważne było, żebyście po trzykroć, nie tylko raz, podjęli zobowiązanie o pozostaniu na tej planecie jako wcielona istota, a teraz dodane do niego będzie jeszcze jedno.

Nowi Merlinowie wykraczają poza cierpienie.

Tak, inni na tej planecie mogą nadal cierpieć, a wasze serce może nadal im współczuć, ale wy będziecie Standardem, który pokaże, że cierpienie nie należy do planu. Kondycja ludzka nie ma zawierać w sobie cierpienia.

Co zrodziło się w czasach Jezusy – w chwili jego śmierci, podczas krzyżowania, w całym cierpieniu z tym związanym – odradza się teraz tutaj bez ludzkiego cierpienia i to jest nowy Merlin. To Mistrz energii.

Weźcie głęboki oddech i niech ten Merlin uwolni się od ludzkiego cierpienia. Już dość.

Głęboko w ludzkim umyśle i ciele jest zakorzenione, głęboko jest zakorzenione przekonanie, że ludzkie życie jest generalnie jednym wielkim pasmem cierpień. Zamierzamy wykorzystać naszą magię i wyjść z tego przekonania.

Niektórzy z was nadal trzymać się będą cierpienia, tak jak trzymaliście się swoich przodków, tak jak trzymaliście się problemów z dostatkiem, jak trzymaliście się przekonania o braku własnej wartości, ale to zniknie.

Skupcie się przez chwilę i przyzwólcie sobie jako Merlinowi uwolnić ludzkie życie od cierpienia.

Poczujcie to w sobie, „Jestem Merlinem. Jestem magiem energii. Cierpienie nie jest już moim doświadczeniem, moim życiem, moją rolą.”

(pauza)

Zebrali się dzisiaj tutaj wszyscy Merlinowie, my wszyscy, którzy kiedykolwiek przyjęli ten tytuł w przeszłości, spotykamy się tutaj z wami, nowymi Merlinami. I, podobnie jak Adamus, będziemy z wami na każdym etapie waszej drogi.

(pauza)

Będziecie nadal słyszeli słowa i przekazy Adamusa, ale teraz dołączymy również do niego na każdym Shoudzie, na każdym spotkaniu z wami jako nowymi Merlinami.

Weźmy głęboki oddech, porządny, głęboki oddech.

Merlin przybył.

Pozdrowienia stąd i stamtąd. Jesteśmy Merlinem.

GEOFF: To była pierwsza sesja konferencji.

LINDA: Czy zechcecie po prostu przyjąć to wraz z oddechem i zaakceptować to doniosłe zaproszenie, które zostało nam złożone, tę doniosłą deklarację Merlina i energii?

GEOFF: To było mocne. Pamiętam, że pod koniec tej pierwszej sesji czułem, że w sali jest jakaś inna atmosfera i że coś naprawdę się zmieniło. Interesujące było obejrzeć znowu i po prostu to poczuć. Łał.

Przyjrzymy się teraz drugiej części. Druga część Shoudu 11 z Serii Przejawienia zakończyła konferencję. To była ostatnia rzecz, którą zrobiliśmy, więc przyjrzymy się temu.

Czy zechciałabyś poprowadzić oddychanie?

LINDA: Zachęcam nas wszystkich, abyśmy ponownie skupili się na oddychaniu.

Kontynuujcie porządne, głębokie oddychanie. Już w nim jesteście, możecie go kontynuować. Po prostu weźcie oddech i pozwólcie energiom zadziałać.

Oddychajcie i poczujcie tego niesamowitego Merlina.

Weźcie porządny, głęboki oddech podczas przechodzenia do następnego czanelingu, ażeby skorzystać jak najwięcej. Kontynuujcie porządne, głębokie oddychanie.

ADAMUS: Jestem Tym, Kim Jestem, Adamusem suwerennym.

Biorę oddech w tej sali, podczas tego naszego zgromadzenia tutaj, ze wszystkimi tymi, którzy nadejdą, ponieważ jest to kolejny z naszych punktów zwrotnych, naszych punktów startowych, które Tobiasz zwykł nazywać Punktami Oddzielenia. Wiele z tego, co tutaj zachodzi poczujecie dzisiaj i w nadchodzących dniach, ale tak naprawdę zauważycie to w nadchodzących latach.

Grillowanie Adamusa

A tak przy okazji, zanim przejdę dalej, chcę odnieść się do komentarzy, które zostały poczynione podczas roasty.* (śmiech) Cauldre zapytał mnie zeszłej nocy, co wtedy myślałem. Co czułem. Czy w ogóle byłem tutaj. Czy może byłem w kryształach. Nigdy nie wracam do kryształu (więcej chichotów), byłem tutaj. Byłem z każdym wchodzącym na scenę. Byłem na scenie. Podobało mi się. Bardzo mi się

to podobało. (brawa publiczności)

**Obchody jubileuszu obejmowały punkt programu zwany „roastem” (ang. pieczenie lub grillowanie). Jest to gatunek komedii scenicznej, w której prezenter i uczestnicy żartują, wyśmiewają i obrażają gwiazdę wieczoru. Rzecz jasna, gwiazdą tego wieczoru, poddaną grillowaniu był Adamus – przyp. tłum.*

Wiecie, Wzniesiony Mistrz ma wszystko, czego potrzebuje lub chce. Wzniesiony Mistrz nie potrzebuje niczego więcej. Co moglibyście zrobić, aby obdarować Wzniesionego Mistrza, poza waszym śmiechem? Poza waszym śmiechem. Wypełnił moje serce. Wypełnił całą moją istotę, ponieważ wiem, jak wam trudno. Na to wszystko potrzeba gdzieś do pięciu wcieleń, a wy robicie to w jednym. Wiem, że 20 lat według was to długo – tymczasem to jest nic, biorąc pod uwagę to, przez co przechodzicie. Tak więc być zdolnym do śmiechu to największy dar ze wszystkich, daje mi on tyle radości. Śmiech ze mnie? Mm, może nie tak bardzo. (śmiech) Ale śmiech, tylko śmiech przyjmę na każdy sposób, w jaki tylko będzie mi ofiarowany.

Biorąc pod uwagę wszystko przez co przechodzicie, wszystkie te zmiany w waszym ciele i zmiany, jakich dokonujemy tutaj w ten weekend, zmiany, o których będziemy rozmawiać za chwilę, biorąc pod uwagę to, że potrafiłście przez to przejść i się podnieść, obetrzeć łzy z oczu i krew z ciała, a następnie roześmiać się i powiedzieć: „Cholera! Dajcie jeszcze trochę. (śmiech) Nie mam dość, mogę przyjąć więcej” – to jest naprawdę największy prezent.

I jak możecie sobie wyobrazić, wróciłem wczoraj do Klubu Wzniesionych Mistrzów (więcej śmiechu), którego jestem dyrektorem generalnym i prezesem, a właściwie jestem założycielem i dyrektorem do spraw społecznych i głównym prezenterem. A Linda patrzy na szklankę wody, co przypomina mi, jak to kiedyś spryskała mnie wodą (nawiązuje do incydentu, który miał miejsce podczas Shoudu 8 z Serii Odkryć; publiczność woła: „Ooooch!” i dużo śmiechu) Och, i teraz kusi mnie, żeby się zrewanżować. (więcej śmiechu) To idealna okazja. Kamery skierowane są na nas. Wszyscy się tego spodziewają. (liczne reakcje publiczności)

LINDA: Zagram w to.

ADAMUS: Jakże bym mógł? (więcej chichotów) Jakże bym mógł, kiedy mogę zaczekać, wiedząc, że jej niepokój narasta rok po roku! (śmiech) Mua! Kocham cię, podobnie jak twój mąż, ale to akurat nie ma większego znaczenia. Kocham Cię.

Tak więc, droga Shaumbro, zdolność do śmiechu. Wróciłem do Klubu Wzniesionych Mistrzów zeszłej nocy, gdzie wszyscy się zebrali pytając: „No więc, jakie to uczucie być krytykowanym i wyśmiewanym przez ludzi? Niektóre wypowiedzi były wulgarne. Niektóre bardzo prawdziwe!” (śmiech) Kazałem im wszystkim usiąść, wszystkim dziewięciu tysiącom – lada dzień będzie ich dziesięć tysięcy. Kazałem im usiąść i opowiedziałem im o pięknie tej chwili, o komedii, która miała miejsce, o możliwości śmiania się. O tym, że zamiast padać na kolana, modlić się i czcić, jesteście piratami. I powiedziałem wszystkim: „Nie ma na planecie drugiej takiej grupy jak Shaumbra. Nie ma!” I dodałem: „Wasze grupy wciąż wykonują różne medytacje i te swoje hokus-pokus. A my grillujemy Wzniesionego Mistrza.” (więcej śmiechu) „Na tym polega postęp! To jest właśnie postęp.” (brawa publiczności)

I tak naprawdę jest, naprawdę, ponieważ śmiech porusza góry energii. Oczyszcza wasze ciała. Potrzebujecie tego teraz. Chciałbym zrobić to corocznym wydarzeniem – nie grillowanie mnie! (więcej chichotów) Następnym razem spróbujmy tego z Kuthumim. Och, à propos Kuthumiego. (śmiech) Zgadnijcie, gdzie jest teraz Kuthumi? (więcej śmiechu) Uwięziony w kryształach, (śmiech) próbuje się wydostać, a pamięta historię moich 10 000 lat i zaczyna myśleć, że rzuciłem na niego jakieś zaklęcie albo czary, co jest prawdą (więcej chichotów) i chcę tylko, żeby tego posmakował.

Kuthumi, mój kumpel, zwrócił się przeciwko mnie. „Zakuta pała?!!”* To nawet nie jest śmieszne. To jest głupie. (więcej śmiechu) Wcale tak nie było, nie wymyślałem żadnych zwiariowanych imion, jak to on powiedział - „Pan taki czy owaki”. Nie, nie, nie. Nie. To wymysł. To żart. To nie ma nic wspólnego z prawdą – zamknij się, Kuthumi! (śmiech) – i z rzeczywistością.

**ang. dumbass (wym. damas), słowo, które brzmieniem przypomina imię Adamus - przyp. tłum.*

Chociaż przyznam dwie rzeczy. Udzielił mi pewnych wskazówek. Udzielił mi pewnych wskazówek jak udoskonalić moje relacje z Shaumbrą, przy czym udzielił mi też pewnych ostrzeżeń. To nie były zwykłe wskazówki, on mnie przed wami ostrzegł stwierdzając, że jesteście trudną grupą. Powiedział, że nie odrabiacie lekcji i lubicie przeklinać, pluć, puszczać bąki i tak dalej, i powiedział, że czasami od samego tylko zapachu ma się ochotę uciekać, ale... to prawda. Było w tym ziarno prawdy. Udzielił mi zatem pewnych wskazówek, jak również powiedział, że będzie waszym osobistym trenerem za waszą zgodą. To autentyczna deklaracja. Chcecie przemiany w swojej energii? I nie mówimy tylko o stronie fizycznej. Chcecie przemiany w waszym pochrzanionym stosunku do energii? Wezwijcie Kuthumiego, przybędzie. Zrozumiecie więcej po dzisiejszej sesji.

Choć Kuthumi tak naprawdę przez cały czas jest w pobliżu. Jest z wami, tak samo jak ja jestem z wami. Poniekąd gra dobrego policjanta, podczas gdy ja gram złego, ale jest z wami. Dlatego też wzywajcie go, on jest z wami. Jest na wyciągnięcie ręki.

Tak więc, to, co zrobiliśmy wczoraj rano i co zamierzamy zrobić tego popołudnia, jest właściwie Shoudem 11 z Serii Przejawienia. Na waszym lipcowym spotkaniu... (Adamus chichocze) No co, jesteście zadowoleni, że to już zrobione? Na waszym lipcowym spotkaniu... a zresztą to nieważne. Możecie to sobie odtworzyć, możecie nic z tym nie robić, możecie się w ogóle nie zbierać, ale to, co tutaj robimy, jest bardzo ważne. A zatem jest to Shoud 11, na który składa się wczorajsza sesja i dzisiejsza. Utworzą one Shoud 11 z Serii Przejawienia.

LINDA: Łał.

ADAMUS: Taak. (brawa publiczności) To, co zrobimy, to, co dzisiaj zakończymy, jest bardzo ważne. Powiem o tym później. (śmiech)

To wzięcie ostrego zakrętu, wyjście na prostą, czy jak zechcecie to nazwać. To wielka, wielka zmiana, i powtórzę, możecie nie dostrzec tego wszystkiego od razu, ale to ogromna zmiana. Tak duża, że to, co tutaj robimy, staje się punktem startowym dla wielu naszych nadchodzących sesji Kihaku, dla

niektórych spotkań i warsztatów oraz oczywiście Shoudów –i naprawdę, w nadchodzących sesjach Kihaku skupimy się na tym, co robimy tutaj, co tu dziś przedstawiamy.

LINDA: Łał.

ADAMUS: W związku z tym, wyczerpawszy wszystkie komunikaty, poprosimy Yoham, by się tu pojawił na chwilę. Wrócimy do Merlina, aby kontynuować wczorajszą sesję.

Tak więc, Linda, trochę oddychania.

LINDA: A zatem, proszę, weźcie ponownie porządny, głęboki oddech, ażeby wesprzeć to przejście od Adamusa do Kuthumiego... do Merlina. (kilka chichotów) Weźcie porządny, głęboki oddech i wdychajcie energie Merlina.

(zaczyna płynąć muzyka)

Wdychajcie je, niech płyną.

Och, poczujcie je. Poczujcie. Wdychajcie: „Jestem tutaj. Jestem obecny.” Wasze energie niech wspierają to przesłanie.

Oddychajcie głęboko, płynąc, czując i przyzwalając. Weźcie ten porządny, głęboki oddech życia.

Oddychajcie... oddychajcie dla siebie.

Oddychaj i przyzwalajcie, zapraszając tu Merlina. Naprawdę to poczujcie.

Utrzymujcie porządny, głęboki oddech, gdyż Merlin jest tutaj dla nas.

MERLIN: Witajcie. Pozdrawiam was z tego i tamtego świata. Jestem Merlin.

(muzyka cichnie)

Merlin jest tutaj zbiorowością wszystkich Merlinów, którzy kiedykolwiek chodzili po Ziemi. Również teraz, w tej drugiej części, Merlin jest zbiorowością tych, którzy nazywają siebie Shaumbra. Zbiorowość oznacza, że spotykamy się w jedności, ale nie jesteśmy ze sobą związani. Łączymy się dla wspólnego dobra, ale nie jesteśmy zależni od siebie nawzajem, ponieważ każdy Merlin jest suwerenną istotą.

Merlin

Merlin, i Merlin, którym wy jesteście, jest podróżnikiem w czasie, ponieważ Merlin zdaje sobie sprawę z tego, że pochodzi z własnej przeszłości i pochodzi z własnej przyszłości. Nie ma barykad, ścian ani drzwi oddzielających go od przeszłości i przyszłości, a więc Merlin może łatwo przemierzać czas.

Merlin jest strażnikiem czasu, dowódcą czasu i użytkownikiem czasu, a zatem teraz, jako Merlinowie, możecie to naprawdę zastosować we własnym życiu. Być tym podróżnikiem w czasie, być równocześnie tutaj, jak i w innym miejscu.

Merlin zmienia formę, ponieważ Merlin zdaje sobie sprawę, że nie ma jednej rzeczywistości. Istnieje wiele, wiele rzeczywistości. Wszystko zależy od postrzegania obserwatora i intencji twórcy. Dlatego też Merlin może wyglądać jak królik, orzeł, drzewo, kropla wody czy tylko jak powietrze.

Jako Merlinom przyjdzie wam korzystać z tej umiejętności. Będziecie korzystać z tej umiejętności, aby doświadczyć tego, czego zechcecie doświadczyć. Nigdy, oczywiście, nie będzie to chęć manipulowania innymi. Nigdy nie będzie to chęć pobierania energii z zewnątrz, ponieważ nie ma energii na zewnątrz was. Ale teraz posiadacie zdolność kształtowania i zmiany swojej rzeczywistości.

I będą takie chwile, kiedy znajdziecie się w wielu rzeczywistościach współistniejących równocześnie i nie będzie to już dezorientowało ludzkiego umysłu, ponieważ zdacie sobie sprawę, że wszystkie rzeczywistości, wszystkie potencjały istnieją łącznie w czasie i poza czasem.

Gdybyśmy dyskutowali o tym wiele, wiele lat temu, to by po prostu przytłoczyło ludzki umysł. Ale teraz jesteście na etapie rozumienia i oraz wszystkich możliwości.

Merlin, którym jesteście, jest prawdziwym magiem. Bycie magikiem oznacza po prostu, że rozumiecie wszystkie wymiary, wszystkie możliwości, a te, których nie zrozumiecie od razu, możecie badać bez strachu.

I Merlin, ten współczesny Merlin, którym jesteście, przychodzi, żeby zniszczyć wszelkie iluzje cierpienia związane z ludzką kondycją na tej planecie, zaczynając od siebie samego. I tak jak inne atrybuty Merlina, o których wspominałem, są, jakbyście je nazwali, starszymi atrybutami, nowy atrybut Merlina wykracza poza cierpienie, poza przekonanie, że cierpienie jest nieodłącznym elementem ludzkiej kondycji, byście mogli doświadczać, cieszyć się życiem i sensualnością bez cierpienia.

Na sesjach, które mamy przed sobą z Adamusem, ze wszystkimi Merlinami i innymi, którzy się przyłączają, skupimy się na przełamaniu tego cierpienia. A kiedy będziecie występować, kiedy otrzymacie mikrofon, kiedy zostaniecie poproszeni o zabranie głosu, a w waszej energii da się wyczuć cierpienie, jeśli nadal będziecie nosić w sobie cierpienie, zostaniecie wezwani do zaniechania tego, ponieważ nie ma miejsca na cierpienie tam, dokąd idziemy. Żadnego więcej cierpienia w waszym życiu. Kropka.

(pauza)

Merlin to mądrość, o której od tak dawna mówimy. Merlin, być może, zastąpi słowo „Mistrz”. Teraz stajecie się prawdziwymi Merlinami. To jest mądrość, a w Merlinie nie ma energii. Energia nie jest Merlinowi potrzebna.

Mądrość Merlina nie zawiera się w myślach, ponieważ nawet – rozpoznacie to – myśli, do jakich przywykliście, zaczną znikać, a zastąpią je gnost i mądrość. Tak więc w Merlinie nie ma myśli. Jest po prostu mądrość, wewnętrzna wiedza i gnost.

Merlin nie przychodzi ratować człowieka, w żadnym wypadku, Merlin ma przypominać ludziom, że nie są sami, że są także Merlinem. Są także Ja Jestem.

Nie wzywajcie Merlina, żeby coś dla was zrobił. Raczej stańcie się Merlinem, a następnie to zróbcie.

Nie wzywajcie Merlina, żeby coś dla was zrobił, żeby uzdrowił wasze ciało, poprawił sytuację finansową, załatwił nowy związek, uszczęśliwił was, bo to nie jest rola Merlina. W tym momencie będziecie musieli stać się Merlinem.

Tak więc nie wzywajcie Merlina, aby polepszył ludzkie życie, ponieważ w ciągu najbliższych kilku lat słowo „człowiek” całkowicie zniknie z waszego słownictwa. Będziecie pamiętać czasy, gdy byliście człowiekiem, ale już nie będziecie ograniczonym człowiekiem, którego znacie.

Nie wzywajcie Merlina, ale stańcie się Merlinem.

Smok

Najlepszym towarzyszem Merlina jest smok. Merlin i smok – poczujcie to przez chwilę – są dla siebie prawdziwymi towarzyszami, a w ostatecznym rozrachunku dla was.

Smok nie ma energii. Smok nie ma ciała. Smok nie ma celu. Smok jest tylko jednym – klarownością.

Smok niesie ze sobą klarowność i właśnie ta klarowność jest tym, czemu większość ludzi się opiera. Nie chcą aż tak jasno i wyraźnie widzieć. Chcą się ukryć. Chcą coś schować. Chcą żyć iluzjami budowanymi na iluzjach, dlatego większość opiera się smokowi.

Wielu nazywało smoka i Merlina złoczyńcami, synami i córkami samego Szatana, ponieważ jest tylu na tej planecie, którzy żyją w strachu i trzymają się tego strachu, którzy opierają się jasnemu zobaczeniu, kim naprawdę są. Co więc robią, zamiast przyzwolić na klarowność? Nazywają ją samym diabłem, a czasami rzeczywiście może ona stwarzać takie wrażenie, ponieważ klarowność może być bardzo surowa i bardzo przytłaczająca. Ale wy jesteście gotowi na klarowność, która przychodzi wraz ze smokiem, towarzyszem Merlina.

Przyszła pora, żebyście poznali nową wizję. Zamiast wizji pochodzącej z postrzegania świata za pomocą oczu, a czasem wizji pochodzącej z waszych myśli i wyobraźni, przyszła pora, żebyście poznali wizję smoka. To wizja pochodząca z wewnętrznego oglądu. W końcu i tak zostanie

uzewnętrzniona, ale jej pierwotnym źródłem jest wewnętrzny ogląd.

Chodzi w niej o to, żeby spojrzeć na siebie w możliwie najwnikliwszy sposób, choć czasami będzie to niepokojące. Czasami zobaczycie w sobie coś, co wam się nie spodoba, zobaczycie własne strachy, zobaczycie fragmenty własnej przeszłości. Zobaczycie rzeczy, które początkowo możecie uznać za brzydkie, przerażające, niesmaczne, ale gdy spojrzycie na to oczami smoka, mając nową wizję smoka, przyzwólcie sobie być ponad to. Nie panikujcie.

Przyzwólcie, żeby wasza wizja przeniknęła wszystko na wskroś i wyszła poza to wszystko, ponieważ gdy wyjdziecie poza postrzeganie tego, co może być niewygodne dla człowieka, okaże się, że znajdziecie największy ze wszystkich darów – zrozumienie, kim naprawdę jesteście.

Dzięki wizji waszego smoka spojrzycie poza fasadę pozorów, poza męczarnie, zmartwienia i bóle serca. Ujrzycie wszystkie rzeczy z przeszłości, nawet te, których w sobie nienawidzicie. Dzięki wizji smoka spojrzycie poza nie i zobaczycie, kim naprawdę jesteście.

Skupmy się teraz przez chwilę na zaakceptowaniu wizji smoka i przyzwoleniu, by nasze oczy przyjęły tę wizję.

Weźmy głęboki oddech, bo teraz nastaje czas wizji smoka, której nie można używać na zewnątrz, która nie służy temu, żeby wnikać, badać i zaglądać w życie innych ludzi, ale temu, żeby przyglądać się sobie. Ta smocza wizja to nowy sposób postrzegania, kim jesteście.

(pauza)

Na tym spotkaniu ukazujemy piękno Merlina z całą jego mądrością, z klarownością jego towarzysza, smoka, i przekazujemy tę smoczą wizję waszym oczom, waszemu umysłowi, waszemu sercu, żebyście mogli zobaczyć, kim naprawdę jesteście.

Nie bójcie się niczego co widzicie.

Nie bójcie się niczego co widzicie, ponieważ to, co początkowo postrzegacie, prawdopodobnie nie jest realną prawdą. Raczej spójrzcie głębiej zamiast od tego uciekać. Spójrzcie głębiej, a zobaczycie, kim jesteście.

Tak więc teraz wprowadzacie do siebie Merlina, mądrość, którą dotychczas nazywaliśmy Mistrzem. Wprowadzacie ją do siebie wraz z wizją smoka.

Smok nie jest energią i smok niczego nie zrobi za was. Smok nie ma formy. Smok nie ma planu działania. Smok nie jest waszym domowym zwierzątkiem. Smok to wasza wizja.

Smok nie wyjdzie i nie zrobi czegoś dla was, jak też nie sprawi, że coś się wydarzy, ale umożliwi jasny ogląd spraw. Stańcie się klarowną wizją. Kiedy wszystko jest mgliste, kiedy obraz jest niewyraźny, kiedy stare ludzkie ja doznaje strachu, stańcie się swoją wizją smoka we własnym życiu, we własnym Urzeczywistnieniu i przebudzeniu.

Człowiek

I wreszcie trzeci punkt dzisiaj, który będzie przedmiotem wielu naszych dyskusji i, jestem pewien, wielu dyskusji między wami.

Do tej pory rozmawialiśmy o człowieku będącym doświadczającą częścią trójjedni. Jest Ja Jestem, które jest czystą świadomością. Jest Mistrz, Merlin, który jest tak naprawdę mądrością, a potem jest człowiek ze swoim doświadczeniem.

Doświadczenie człowieka było często podyktowane przeszłością, karmą, ale także przekonaniami i ograniczeniami. Doświadczenie człowieka wносиło następnie energię, która aranżowała człowiekowi doświadczeniowy plac zabaw. Ale od tego spotkania kończącego Serię Przejawienia to się zmienia.

Człowiek jest teraz energią, a doświadczenie podąża za nim.

Człowiek – wy – staje się energią. I możecie pomyśleć: „Czyż nie jestem moimi myślami?” Nie, myśli teraz zamieniają się w energię.

I możecie pomyśleć: „Czyż nie jestem świadomością?” A odpowiedź na to jest taka, że nigdy tak naprawdę nią nie byliście. Nigdy tak naprawdę nią nie byliście. W trójjedni Jaźni jest świadomość, ale sam człowiek, nie, w nim nie ma świadomości. Są natomiast myśli i emocje. Są wspomnienia i uczucia, ale nigdy w człowieku nie było prawdziwej świadomości.

Teraz zmieniamy to z bycia kimś, kto doświadcza i wprowadza energię, w energię, która umożliwia doświadczenie wedle własnego wyboru. To oznacza wielką zmianę.

A teraz, drogi ludzki aspekcie Ja Jestem, poczuj przez chwilę, jak to jest być energią...

(pauza)

...i wybierać swoje doświadczenie, a nie odwrotnie.

Jakaś część człowieka buntuje się przeciwko temu i mówi: „Ale ja jestem tym wszystkim. Jestem inteligencją, jestem świadomością, jestem wszystkimi tymi rzeczami.” Jednak przez chwilę poczuj siebie, drogi ludzki aspekcie, jako energię.

(pauza)

Na ile to jest inne? Dlaczego jest inne? Ponieważ w przeszłości byłeś stroną doświadczającą, jedyną stroną, która mogła doświadczać, jedyną, która mogła wejść w głąb swojej kreacji. Jedyną stroną, która mogła to zrobić. A potem sięgnąłeś na zewnątrz po energię. Ponieważ tak długo, jak długo pozostawałeś człowiekiem, istniało przekonanie, że energia pozostaje na zewnątrz ciebie, więc podążałeś za tym przekonaniem. Sięgałeś na zewnątrz po energię, żeby wesprzeć i wzmocnić swoje

doświadczenie. Ale teraz dziś to się właśnie zmienia.

Najpierw jesteś energią. Weź głęboki oddech i poczuj to.

(pauza)

A kiedy mówię „energia”, nie myśl o niej jako o elektryczności, benzynie, energii jądrowej, ani żadnej innej, nawet słonecznej. To twoja energia. To twoja osobista energia.

W czasach, które przed tobą, przyjdzie ci odkryć, czym naprawdę jest ta energia, choć nieraz po starym pomyślisz, że jesteś czymś więcej niż energią, że istnieje umysł z jego myślami. Ale wtedy zrozumiesz, że nie, cała energia zawarta jest w tobie.

Pomyślisz o swojej przeszłości, o swoich wspomnieniach i stwierdzisz: „One przecież są czymś innym niż energia”, a wtedy uświadomisz sobie, że jednak są energią.

Przyjrzyj się swoim obawom, lękom i pomyślisz: „One nie są energią. One przyciągają energię.” Zrozumiesz jednak, że to jest energia.

Wyobrazisz sobie swoje największe potencjały i osiągnięcia, i pomyślisz: „Te rzeczy nie są energią. Energia przyjdzie, żeby je wesprzeć.” A potem zrozumiesz, że to jest energia. Teraz się integruje.

„Jestem człowiekiem. Jestem energią. Jestem człowiekiem. Jestem energią”, a wkrótce nadejdzie dzień, kiedy porzucimy słowo „człowiek”.

„Jestem energią. Jestem Merlinem. Ja Jestem Tym, Kim Jestem.” Ale twoją rolą teraz, jako ludzkiego aspektu, który może również w dowolnym momencie uzyskać dostęp do Merlina, połączyć się z Merlinem, z Ja Jestem, twoją rolą jako człowieka jest być energią. To wielka sprawa.

Nigdy w historii ludzkości coś takiego nie miało miejsca. I zdaję sobie sprawę, że jest to trochę dezorientujące, ale wczuj się teraz w Merlina, w swoją mądrość, aby zrozumieć, dlaczego jest to tak ważne, dlaczego jest to tak duża zmiana. Nie proś Merlina, aby zrobił coś za ciebie. Nie proś Merlina, żeby ci coś wyjaśnił. Pozwól sobie stać się Merlinem, mądrością.

(pauza)

Merlin rozumie przejście od człowieka będącego doświadczeniem do człowieka będącego teraz energią. I jako energia możesz teraz wybrać doświadczenie. Jesteś częścią całej tej trójjedni, częścią prawdziwej twórczości w fizycznej rzeczywistości.

Człowiek, energia – och, twój umysł teraz panikuje. A ty bierzesz głęboki oddech i stajesz się Merlinem, mądrością i rozumiesz, dlaczego człowiek staje się energią.

(pauza)

A zatem jesteśmy grupą Merlinów z przeszłości, tych, którzy nosili ten tytuł, którzy przemierzali czas i przestrzeń, którzy rozkazywali czasowi, żeby im służył. Jesteśmy Merlinami, którzy zmieniali formę, którzy mogą stać się czymkolwiek zechcą, zwyczajnie przyzwalając.

Jesteśmy Merlinami, łącznie z tymi, którzy teraz ruszą do prawdziwego, wcielonego Urzeczywistnienia – wami – nazywającymi siebie Shaumbra.

To powiedziawszy pozdrawiamy was stąd i stamtąd.

Jesteśmy Merlinami.

A za chwilę wraca Adamus.

LINDA: A więc... skupcie się na oddechu, gdy będziemy wracać do Adamusa. Weźcie kilka porządných, głębokich oddechów.

(znów zaczyna płynąć muzyka)

Wczujcie się w to przesłanie Merlina. Zintegrujcie je i przyswojcie.

Niepotrzebne są słowa. Skupcie się na oddechu. Utrzymujcie porządný, głęboki oddech.

Oddychajcie głęboko.

Oddychajcie...

(pauza, podczas gdy muzyka płynie, a następnie cichnie)

ADAMUS: Jestem Tym, Kim Jestem, Adamusem suwerennym.

Mm, weźmy z tym porządný, głęboki oddech, drogie energie. (kilka chichotów)

Poprosiłem Merlina, żeby przybył i przekazał wam tę wiadomość. Merlin i smok są towarzyszami. Idą ramię w ramię.

Teraz wkracza smok. Daje wam wizję. Ach, nie jest to wizja, jaką mieliście w przeszłości, oglądana oczami, jest to prawdziwa wizja, zaglądająca do wnętrza. Ostatecznie, tak, ona się uzewnętrzni, ale teraz zwrócona jest wyłącznie do wewnątrz. Zapewni niesamowitą klarowność, czasami trochę przerażającą, czasami przytłaczającą. Ale przebrnijcie przez to, zamiast od tego uciekać. Przyzwólcie na tę wizję, wizję waszego smoka, ażeby móc pokonać każdy wewnętrzny strach, niepokój, barykadę, wszystko, co tylko napotkacie. Przyzwólcie, żeby wizja przeniknęła to, prześwieciła na wylot, a dowiecie się o sobie rzeczy, jakich nie potrafilibyście sobie wyobrazić ludzkim umysłem.

Merlin jest mądrością i, jak powiedział Merlin, nie wzywajcie Merlina, by zrobił coś dla was. Stańcie

się Merlinem. Bądźcie Merlinem.

I wreszcie rzecz najważniejsza, która z pewnością sprawi, że przez chwilę poczujecie się do pewnego stopnia zdezorientowani, że oto człowiek staje się energią. Bo wy chcecie, żeby człowiek był takim całościowym pakietem, faszerowaną enchiladą*, wszystko zawinięte razem, ale człowiek jest fasetą tej trójjedni – Ja Jestem, Merlina i człowieka. Tak więc przyzwólcie sobie być przez chwilę energią.

**meksykańska zapiekanka – przyp. tłum.*

Byliście do tej pory doświadczeniem, doświadczeniem, które czasami – przez większość czasu – nawet nie było przez was wybierane świadomie. Powstawało ono po prostu w wyniku działania wielu dynamik, ale teraz stajecie się energią, a następnie decydujecie jakiego chcecie doświadczenia.

Pobawcie się tym. Pobawcie się sytuacją, w której jesteście energią. I, jak powiedział Merlin, wasze myśli są teraz energią. Wasze przekonania są energią. Wasze uczucia są energią. Wszystko – wasze aspiracje, wasze pragnienia – stają się teraz energią. Wczujcie się w nią przez chwilę.

A potem wybieracie i doświadczacie według swojego wyboru, wyboru wspartego cudowną klarownością Merlina i smoka.

Weźmy głęboki oddech i wprowadźmy to w merabę. W merabę będącą tą zmianą świadomości, ale dzisiaj naprawdę ogromną zmianą.

Weźmy głęboki oddech wraz z muzyką.

(zaczyna płynąć muzyka)

Meraba energii

Musieliśmy wykonać wiele kroków, żeby tu dotrzeć. Czasem małych, dziecięcych kroków, czasem kroków giganta. Mieliśmy dużo Punktów Oddzielenia, a teraz docieramy do tego miejsca. I wiem, że będziecie próbowali to wszystko rozgryźć i to jest w porządku. Ale bardziej niż cokolwiek innego, po prostu przyzwólcie na to.

Spróbujecie znaleźć wyjaśnienie, co to znaczy, „Jestem po prostu energią.” To człowiek przemienia się w energię. Nadal macie Merlina, wciąż macie Ja Jestem. To człowiek zmienia swoją rolę w trójjedni.

Tak jak dawniej będziecie mieli doświadczenia, ale zejdą one teraz dla was, jako energetycznej istoty, na dalszy plan, a wszystko ostatecznie zaprowadzi nas do tego, co zapowiedział Tobiasz – do Nowej Energii – gdzie energia i świadomość łączą się ze sobą. To jeden z kroków na drodze do niej.

Tak więc, drogi człowieku, poczuj się teraz energią. Energią, która nie ma w sobie siły ani dualizmu.

Energia, która nie szkodzi, nie przyczynia bólu.

Energia, która nigdy nie przytłacza.

Panuje powszechna obawa dotycząca energii – żeby nie było jej zbyt dużo – ponieważ wasze z nią doświadczenia bywały czasami bolesne. Ale teraz następuje moment, kiedy to wy możecie być energią. I, jak powiedział Merlin, zarówno wy, jak i wszyscy ludzie, zawsze sięgaliście po nią na zewnątrz, poza siebie, szukaliście energii gdzie indziej. Ale teraz wy jesteście energią.

Poczujcie teraz relację między czystą świadomością Ja Jestem, a wami jako człowiekiem, jako energią. Wczujcie się w tę relację i w to, jaka będzie ona inna, gdy już nie będziecie tylko tą doświadczającą częścią.

Poczujcie zmianę, która zachodzi teraz w waszej biologii, w waszym umyśle, w waszej tożsamości.

(pauza)

Poczujcie przez chwilę bliskość, głębszą bliskość ze smokiem i Merlinem, którego wcześniej nazywaliśmy Mistrzem – z Merlinem, będącym mądrością, ze smokiem, będącym klarownością.

Poczujcie się teraz energetycznym składnikiem i poczujcie jak wpływa to na relację z mądrością, klarownością i świadomością.

(pauza)

Energia budziła w was wielką ciekawość. Czasami chcieliście energii, a czasami od niej uciekaliście. Przez te lata wspominaliśmy o energii w naszych rozmowach o fizyce, a teraz nastaje czas, kiedy to wy jesteście energią. Prawdopodobnie nie spodziewaliście się, że sprawy potoczą się w tym kierunku.

Będziemy o tym mówić dużo więcej na przyszłych zajęciach Kihaku, na Shoudach, warsztatach, ale właśnie tutaj było idealne miejsce, żeby to zainicjować – oczywiście wyprzedzając harmonogram, daleko wyprzedzając harmonogram.

Weźmy głęboki oddech wraz z energią.

(pauza)

Zaczynacie zdawać sobie sprawę z tego, że nie jesteście już tym, co uważaliście za swoje myśli przebiegające przez wasz umysł, ponieważ teraz stają się one właśnie energią.

Zdajecie sobie sprawę z tego, że nie jesteście już tą tożsamością, za jaką się mieliście. Pojawi się lekkie poczucie straty, ale także wyzwolenia, ponieważ teraz jesteście po prostu energią.

(pauza)

Sposób, w jaki przywykliście jej używać przy rozwiązywaniu problemów, w zmaganiu się z życiem i radzeniu sobie z życiem, teraz się zmienia. Stary sposób myślenia po prostu odchodzi. Po prostu staje się częścią energii.

(pauza)

Tak więc przez ostatnie 45 dni wszystko to przygotowaliśmy, wy to przygotowaliście. Dokonywaliśmy zmian. Czuliście się, jakbyście wszystko zapominali, tracili kontakt ze sobą – niektórzy z was mieli jakieś wypadki lub incydenty – wszystko to jest częścią zmiany jaka ma miejsce właśnie tutaj, właśnie teraz.

Jesteś przede wszystkim, drogi człowieku, jesteś przede wszystkim energią. Następnie wybierasz swoje doświadczenie, wsparte przez mądrość, wsparte przez klarowność.

Pomyśleliście, że tracicie rozum? Oczywiście, ponieważ wasz umysł staje się energią. Wasze myśli, wasza przeszłość, nawet wasze ograniczenia, nawet wasze obawy, nie są już zamknięte w mentalu. Są sprowadzane do postaci energii, energii, która nie ma w sobie dualizmu, nie ma siły, która nie ma żadnego planu, dopóki nie zdecydujecie, jak chcecie jej doświadczyć.

Weźmy teraz głęboki oddech i przyzwólmy na zmianę.

(długa pauza)

Poczujcie swoje myśli jako energię, nawet emocje poczujcie jako energię, nawet zmęczenie, ciało, wszystko to, co kochacie najbardziej, nawet swoją sensualność, poczujcie to wszystko teraz jako energię...

(pauza)

... ponieważ wcześniej wszystko było po prostu iluzją. Po prostu iluzją, po prostu snem, ale snem, który nie pokazywał tego, kim naprawdę jesteście.

Weźmy głęboki oddech w ten dzień, w energię, w mądrość, w klarowność.

Weźmy porządny, głęboki oddech.

(pauza)

Przez ostatnie kilka dni potrzebowaliśmy tego całego śmiechu. Potrzebowaliśmy go, żeby dojść do tego punktu, w przeciwnym razie popadlibyśmy w ponury nastrój, w nadmierne myślenie. Och, potrzebowaliśmy tego śmiechu, choćby i moim kosztem. Nie ma sprawy. Potrzebowaliśmy tego śmiechu, żeby wyjść na prostą, żeby dokonać tej zmiany w świadomości. Cały ten śmiech, wiecie wszakże, że to tylko energia.

Teraz wczujcie się przez chwilę jak to będzie, gdy nie przyciągniecie energii – nie przyciągniecie energii, żeby zrealizować swoje doświadczenie – to wy jesteście energią.

Jesteście energią, której równowagę zapewnia mądrość i klarowność. Wyobraźcie sobie, czego teraz możecie dokonać.

Weźmy razem głęboki oddech. Porządny, naprawdę porządny, głęboki oddech.

Cały ten śmiech... cały ten śmiech pomaga teraz dokonać tej przemiany. Jesteście energią. Wyobraźcie to sobie. Hm.

(muzyka cichnie)

Moi drodzy przyjaciele, nasze spotkanie dobiega końca. Już niedługo wejdziemy w jedenasty rok. Minie jeszcze miesiąc lub dwa, zanim naprawdę przejdziemy do następnej serii. Macie około dwóch miesięcy, żeby przyswoić sobie to wszystko, naprawdę się w to wczuć, żeby przestroić się z bycia istotą doświadczeniową na bycie istotą energii.

Weźmy głęboki oddech z tym, co tu przeżyliśmy, czego dokonaliśmy, co damy całej Shaumbrze. Weźmy porządny, głęboki oddech i jeśli będziecie tak mili, pozwólcie mi w ramach rekompensaty za wszystkie przykrości, jakich doznałem wczoraj, posłuchać jeszcze raz piosenki Jestem Tym, Kim Jestem. Wzruszyła mnie. I fajnie by było, gdybyście wszyscy razem zaśpiewali Jestem Tym, Kim Jestem – moją ulubioną piosenkę.

(Yoham zaczyna śpiewać piosenkę)

GERHARD I EINAT: (śpiewają) Jestem Tym, Kim Jestem, człowiekiem, aniołem, boskością.

ADAMUS: Człowiekiem, energią, boskością. (kilka chichotów).

GERHARD I EINAT: Jestem Tym, Kim Jestem, człowiekiem, energią...

ADAMUS: Energią.

GERHARD I EINAT:... boskością.

GERHARD: Czymś jeszcze?

ADAMUS: Energią, boskością. (chichoczą)

GERHARD, EINAT I ADAMUS: (śpiewa razem z nimi) Niech tak będzie.

EINAT: Oddech za oddechem. Witaj w domu ...

GERHARD: W kraju Merlina.

EINAT: W kraju Merlina!

ADAMUS: Jestem Tym, Kim Jestem...

GERHARD, EINAT I ADAMUS: Człowiekiem, energią, boskością. Jestem Tym Kim Jestem ...

ADAMUS: Człowiekiem, mądrością, boskością.

ADAMUS: Mądrością, boskością.

GERHARD: Mądrością, boskością!

ADAMUS: Mądrością, boskością! Celowo mieszam wam w piosence. (śmiech)

GERHARD, EINAT I ADAMUS: Niech tak będzie...

EINAT: Oddech za oddechem...

ADAMUS: To też mi się podoba – oddech za oddechem.

GERHARD I EINAT: Witajcie w domu, w kraju Merlina...

ADAMUS: Merlina. Merlina.

GERHARD I ADAMUS: Merrrlina. (śmiech) Merrrlina.

ADAMUS: Taak. Taak. Spróbujmy jeszcze raz.

GERHARD, EINAT I ADAMUS: Witajcie w domu, w kraju Merrrlina. Jestem Tym, Kim Jestem...

(brawa publiczności)

ADAMUS: Ho-ho! Szybko łapiesz!

GERHARD, EINAT I ADAMUS: ... człowiekiem, energią, boskością. Jestem Tym, Kim Jestem, człowiekiem, mądrością, boskością.

ADAMUS: Szybko łapiesz. Choć może i nie. (śmiech)

GERHARD I EINAT: Niech tak będzie...

EINAT: Oddech za oddechem.

ADAMUS: (śmiejąc się) Rozbawiłem go!

GERHARD, EINAT I ADAMUS: Witajcie w domu, w kraju Merrrr...

GERHARD:... lina, lina!

ADAMUS: Dobrze! Dobrze! (brawa publiczności) Zacznijmy od początku, ale trochę szybciej.

EINAT: OK.

ADAMUS: Taak, zwiększmy trochę tempo. Teraz to są istoty energetyczne. Taak. Nie są tylko doświadczeniem. OK, dawajcie! Taak! (publiczność zaczyna klaskać, gdy Yoham zwiększa tempo)

I na tej pięknej nucie, moi drodzy przyjaciele, chcę się pożegnać i pamiętajcie, że wszystko jest dobrze w całym Stworzeniu.

Bardzo was kocham. Dziękuję wam. (okrzyki i brawa publiczności, muzyka płynie dalej)

Przekład: Marta Figura

emef11@wp.pl

Wesprzyj pracę Tłumacza klikając [TUTAJ](#)

© Copyright 2019 Geoffrey Hoppe, Golden, CO 80403